



Baranek w gęstwinie

Ofiara Izaaka

Trzeciego dnia podniósł Abraham oczy swoje i ujrzał z daleka to miejsce – 1 Moj. 22:4.

Ofiarowanie Izaaka przez Abrahama na Boże polecenie jest jednym z najbardziej znanych obrazów ofiary Chrystusa, jaki został przedstawiony w Piśmie Świętym. Opis tej historii w 1 Moj. 22 jest bogaty w szczegóły, które ten obraz dodatkowo wyostrowiają.

Werset 1 mówi, że „wystawił Bóg Abrahama na próbę”. Próba ta była bardzo surowa. Po dwudziestu pięciu latach wyczekiwania po wejściu do Kanaanu, Abraham i Sara w końcu mieli dziecko obiecane przez Boga. W ich synu (ześrodkowane – ??? Buehehe; może lepiej „skupione”?) były wszelkie ich nadzieje, marzenia i obietnice związane z przyszłością, a nawet obietnice związane z przyszłością całej ludzkości. Przez ich syna przyjsć miał wybawiciel, który miał błogosławić „wszystkie plemiona ziemi” (1 Moj. 12:3). Wiara Abrahama dobrze się rozwinęła w czasie wielu różnych doświadczeń, przez które przeprowadził go Bóg. Teraz miała przetrwać w najtrudniejszej z prób.

Kraj Moria

Miejsce, gdzie Abraham miał złożyć ofiarę, było szczególnie:

„I rzekł: Weź syna swego, jedynaka swego, Izaaka, którego miłujesz, i udaj się do kraju Moria, i złóż go tam w ofierze całopalnej na jednej z gór, o której ci powiem” (1 Moj. 22:2).

Nie tylko kraina, ale również określona góra miały być wybrane przez Boga. Góra ta w późniejszym czasie stała się fundamentem dla świątyni Bożej w Jerozolimie. W miejscu tym miały być potem składane liczne ofiary, przedstawiające okup złożony przez naszego Pana w Jerozolimie.

Ponad osiemset lat później, „zaczął tedy Salomon budować świątynię Pana w Jeruzalemie na górze Moria” (2 Kron. 3:1). Minęło kolejnych tysiąc lat, a na Golgocie, która jest formacją skalną związaną geograficznie ze wzgórzem świątynnym, umarł za nasze grzechy sam Jezus.

„Trzeciego dnia podniósł Abraham oczy swoje i

ujrzał z daleka to miejsce” (1 Moj. 22:4).

Jezus powiedział, że „Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój, i oglądał, i radował się” (Jan. 8:56); jednak „oglądanie” to działo się za pośrednictwem wiary, „z daleka”. Zgodnie ze świadectwami zawartymi w Hebrajskim Starym Testamencie, od czasów Adama do tych wydarzeń z życia Abrahama, upłynęło ponad dwa tysiące lat. Oznacza to, że Abraham żył w trzecim tysiącletnim dniu od czasów Adama. Być może dlatego wspomniano, że „trzeciego dnia podniósł Abraham oczy swoje i ujrzał z daleka to miejsce”.

„Abraham wziął drwa na całopalenie i włożył je na syna swego Izaaka, sam zaś wziął do ręki ogień i nóż i poszli obaj razem” (1 Moj. 22:6).

Tak jak Izaak niósł drwa, tak drewniany krzyż został włożony na barki Jezusa, gdy szedł na Golgotę.:

„A On dźwigając krzyż swój, szedł na miejsce, zwane Trupią Czaszką, co po hebrajsku zwie się Golgota” (Jan. 19:17).

Płonące węgle były w ręku Abrahama, tak jak próby towarzyszące ofierze Jezusa znajdowały się pod kontrolą naszego niebieskiego Ojca. Nóż, który często może przedstawiać słowo Boże (Hebr. 4:12), w tej sytuacji może przedstawiać prawdę, której miał zaświadczyć Jezus i co doprowadziło Go do śmierci (Jan 17:17, 18:37). „Lecz teraz chcecie zabić mnie, człowieka, który wam mówił prawdę, którą usłyszałem od Boga” (Jan. 8:40).

Gdy Izaak niewinnie spytał, gdzie jest baranek na ofiarę, Abraham odpowiedział:

„Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, synu mój” (1 Moj. 22:8).

Tak jest i z nami. Bóg przewidział dla nas Baranka, „który gładzi grzech świata” (Jan. 1:29). Gdy doszli na szczyt, Abraham wznosił ołtarz, związał Izaaka i położył go na ołtarzu, jak to było czynione z wszystkimi ofiarami palonymi (1 Moj. 22:9, 3 Moj. 1:6-8).

Abraham podniósł nóż, ale w ostatnim momencie powstrzymał go anioł. Izaak ocalał, ale Bóg wiedział, że Abraham w swym sercu wypełnił otrzymane polecenie i



okazał się wierny. Nie było konieczne, aby Izaak zginął, ale było niezbędne, aby Jezus, który wypełnił ten obraz, umarł na krzyżu Kalwarii. Jezus nie został oszczędzony. Jezus „z łaski Bożej zakosztował śmierci za każdego” (Hebr. 2:9). Mimo śmierci, został triumfalnie wzbudzony trzeciego dnia. Gdy Abraham zdjął swego ukochanego syna z ołtarza, był to obraz naszego niebiańskiego Ojca podnoszącego swego umiłowanego Syna ze stanu śmierci (Hebr. 11:19).

Baranek w gęstwinie

Gdy próba wiary Abrahama zakończyła się w tak niezwykły sposób, podniósł wzrok i zobaczył baranka zaplatanego w gęstwinie za rogi. Abraham w zdarzeniu tym dostrzegł rękę Boga, który zapewnił zwierzę na ofiarę. Analogicznie, tylko Bóg był w stanie zapewnić ofiarę za nasze grzechy, w postaci swego syna, Jezusa.

Boska sprawiedliwość słusznie potępiła naszych pierwszych rodziców za ich występki, a tym samym nas. W Bożym działaniu nie było jednak mściwości wobec Adama, Ewy czy ich potomstwa. Boska miłość zawczasu, nawet przed stworzeniem, zaplanowała drogę uwolnienia potępionej ludzkości. Bóg w swej mądrości wiedział, że dozwoleństwo aby ludzkość doświadczyła grzechu, a następnie została z niego podniesiona, było najlepszym sposobem nauki dla człowieka. W ten sposób, może się on nauczyć na czym polegają skutki nie tylko sprawiedliwości, ale i grzechu. Taki sposób postępowania ma na celu ostateczne dobro nas wszystkich.

Boska moc jest wystarczająca aby doprowadzić ten dalekowzroczny plan do szczęśliwego zakończenia. W ten sposób, wszystkie Boże atrybuty współpracują przy realizacji wspaniałego „Planu Wieków”. Siłą napędową wszystkich tych działań jest miłość, która jest przeciwieństwem mściwości.

W opisie 1 Moj. 22:14 możemy zauważyć, jak bardzo Abraham docenił to, co Bóg zapewnił: „I nazwał Abraham to miejsce: Pan zaopatruje. Dlatego mówi się po dziś dzień: Na górze Pana jest zaopatrzenie”.

Ofiara całopalna

Abraham złożył Bogu ofiarę całopalną. Nie jest to niczym zaskakującym, ponieważ był to najpowszechniejszy rodzaj ofiar. Gdy wiele lat później Bóg nadał Izraelowi Zakon, ustanowionych zostało szereg dalszych rodzajów ofiar. Zostały one szczegółowo opisane w 3 Moj. 1 – 7. Pierwszą ofiarą jaka została wymieniona jest ofiara całopalna, następnie ofiara z pokarmów (rozdział 2), ofiary pojednania (rozdział 3), ofiara za grzech (rozdział 4), a w końcu ofiary za grzechy nieświadome (3 Moj. 5:17).

Zależnie od okoliczności, ofiarować można było samca lub samicę. Jednakże w przypadku ofiary całopalnej,

Boży nakaz był wyraźny: musiał to być samiec. Ofiara złożona przez Abrahama na górze Moria jest wyraźnym obrazem ofiary naszego Pana Jezusa, którą złożył jako okup za Adama i wszystkich nas. W hierarchii biblijnej, samiec był wart więcej niż samica. Zależność tę widać wyraźnie w przepisach odnoszących się do ofiar (por. 3 Moj. 4:22,23 oraz 27,28). Jezus jako ofiara okupu jest opisany jako znacznie bardziej wartościowa ofiara. Zostało to uwidocznione przez wymóg, aby na ofiarę składany był samiec, i to bez skazy (3 Moj. 1:3). Ofiarnik mógł przyprowadzić na ofiarę cielca lub barana, zależnie od swych możliwości, jednakże musiał to być samiec bez wad. Biedni mogli przynosić na ofiarę nawet ptaki. Taki sam wymóg – samiec, bez skazy – został również zastrzeżony w przypadku baranka paschalnego, który również przedstawiał ofiarę okupu (2 Moj. 12:5).

„Ofiara codzienna” z baranka, składana w przybytku, a później w świątyni każdego poranka i popołudnia, również była ofiarą całopalną. Wskazywała ona na Jezusa stanowiącego okup, ponieważ został on ukrzyżowany rano, a umarł popołudniu (4 Moj. 28:3,4; Marek 15:25,34-37). Okoliczność, że „ofiara codzienna” była składana każdego dnia, oznaczała, że na ołtarzu zawsze znajdowała się ta podstawowa ofiara, stanowiąca podstawę dla innych ofiar, jakie mogli składać Żydzi. Zapis 3 Moj. 3:5 wskazuje, że ofiary pojednania miały być spalone „przy ofierze całopalnej, która jest na drwach znajdujących się na ogniu”. Ofiara okupu złożona przez naszego Pana jest wystarczająca i wieczna, stanowi ona podstawę umożliwiającą nam złożenie ofiar, które mogą być dla Boga przyjemne.

Ofiary całopalne opisane są jako „woń przyjemna dla Pana” (3 Moj. 1:13). Tak samo określona została ofiara Jezusa:

„I chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności” (Efez. 5:2).

Boża przysięga

Analizując opis omawianej historii można dojść do wniosku, że gdy Abraham złożył na ofiarę baranka, którego dostarczył Bóg, ponownie pojawił się anioł i ogłosił mu znamienne postannictwo. Bóg złożył mu przyrzeczenie, albo przysięgę, dla zapiecztowania swej obietnicy błogosławienia potomstwa Abrahama:

„Potem zawołał anioł Pański powtórnie z nieba na Abrahama, mówiąc: Przysięgam na siebie samego, mówi Pan: Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedyne go syna swego, będę ci błogosławił obficie i rozmnożę



tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich, i w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego” (1 Moj. 22:15-18).

List do Hebr. 6:17 dodaje taki komentarz do tego wydarzenia: „Również Bóg, chcąc wyraźniej dowieść dziedzicom obietnicy niewzruszoności swego postanowienia, poręczył je przysięgą”. Zarówno sama okazja jak i to, co zapowiadała, było wyjątkowe. Ofiara Izaaka na drwach, zastąpiona ofiarą baranka, wskazywała na ofiarę Jezusa na drewnianym krzyżu. Ofiara ta była konieczna dla potwierdzenia wypełnienia wspaniałego Bożego planu błogosławienia „wszystkich narodów ziemi”. Potwierdzone złożone w formie Bożej przysięgi było zapewnieniem, że Jego plan wieków zostanie zrealizowany. Gwarancją stała się śmierć Jezusa na Kalwarii.

Przy tej okazji bliżej opisane zostało nasienie Abrahama. Porównane zostało nie tylko do gwiazd (część niebieska), lub piasku (część ziemską), ale wspomniane zostały obie te części, ponieważ zarówno niebieskie, jak i ziemskie nasienie Abrahama ma swoje źródło w jednej ofierze Chrystusa.

Powrót do Beer - Szeby

Opis 1 Moj. 22:19 wspomina, że po tych wydarzeniach Abraham ze swymi ludźmi powrócił do Beer - Szeby i tam zamieszkał. Beer - Szeba to słowo które oznacza „studnię przysięgi”, co niekiedy zaznaczone jest w przypisach do wersetu 1 Moj. 21:31. Być może kontekst ten wskazuje na to, że woda (którą zapewnia studnia) przedstawia błogosławieństwo prawdy i życia, o którym wspomina Obj. 22:1. Błogosławieństwo jest zapewnione przez przymierze potwierdzone przysięgą daną Abrahamowi. Przymierze to ustanowione jest z kolei na fundamencie ofiary Chrystusa, przedstawionego w ofierze Izaaka.

Jakiś czas potem do Abrahama dotarły wieści o losach

jego pozostałej rodziny. Jego brat Nachor pozostał w Mezopotamii po tym, jak zmarł ich ojciec, Terach. Abraham opuścił Mezopotamię w odpowiedzi na Boże wezwanie i polecenie udania się do ziemi obiecanej, podobnie jak uczynili niektórzy z jego ziemskich potomków, którzy porzucili dawne obietnice na korzyść niebieskiego powołania w czasie pierwszego przyjścia Mesjasza. Jednakże nie cały Izrael posłuchał tego wezwania. Większość trwała przy swoich dawnych nadziejach, tak jak Nachor, który pozostał w Mezopotamii. Ich miało spotkać błogosławieństwo pod koniec Wieku Ewangelii. Nawet dziś trwa proces gromadzenia ich w ziemi Izraelskiej; po ponad dwóch tysiącach lat są oni niepodległym narodem. W czasie Tysiąclecia, Izrael będzie zajmował zaszczytne miejsce między innymi narodami (Zach. 8:22).

Abraham był rozdzielony ze swą rodziną przez wiele lat. Jednak wieści były dobre: „Po tych wydarzeniach doniesiono Abrahamowi: Oto Milka urodziła synów Nachorowi, bratu twojemu” (1 Moj. 22:20). W sumie, Nachor miał dwanaście dzieci, z czego osiem urodziła mu Milka, a czworo Reuma, nałożnica. Dwanaście dzieci Jakuba z jego żon i nałożnic utworzyło naród Izraelski. Dwanaście dzieci Nachora z jego żon i nałożnic najwyraźniej wskazuje na dwanaście pokoleń Izraela. Zapis Gal. 4:22-25 wskazuje, że Hagar przedstawia Przymierze Zakonu, zaś jej syn Ismael przedstawia Izrael. Ismael miał dwunastu synów, którzy przedstawiają dwanaście pokoleń Izraela (1 Moj. 25:12-16). W ten sposób dwanaście synów Nachora przedstawiających dwanaście pokoleń Izraela jest obrazem uzupełniającym ten pierwszy.

Wieści od Nachora przyszły po wielu latach, prawdopodobnie tuż przed śmiercią Sary (1 Moj. 23). W Wieku Ewangelii, po wielu latach, Izrael powróci do swej świętości. Stanie się to tuż przed przeminieniem elementu Sary w Przymierzu Abrahamowym, który zrodził Chrystusa, a zrodzi również i Kościół.

Redakcja